

Wieczór w teatrze

Rok Gombrowicza skłania wielu twórców do sięgnięcia po twórczość tego niezwykłego pisarza. W szczególny sposób upodobał go sobie Jerzy Jarocki. Z tą twórczością Gombrowicza zmagają się reżyser od lat 60. W kwietniu 1960 r. Jarocki ze studentami Politechniki Gliwickiej wystawił „Ślub”. I choć przedstawienie wystawione zostało tylko cztery razy, stało się artystycznym wydarzeniem.



Jarosław Gajewski (Zygmunt), Ignacy Gogolewski (Konstanty), Grzegorz Małecki (Walek)

„Błądzenie” - artystyczne wydarzenie

W ostatnich dniach maja na warszawskich afiszach pojawiło się „Błądzenie”. Spektakl trwa prawie cztery i pół godziny. Nie ma w nim jednak chwili fabularnego przestoju ni nudy. Cały czas tętni i żyje.

Reżyser niezwykle umiejętnie „naniża” artystyczne perełki twórczości Witolda Gombrowicza.

— W „Błądzeniu” — mówi — światom i może nawet przekornie omijam centrum twórczości Gombrowicza. Czołowe utwory pozostawiam trochę z boku. Wykorzystuję te rzadziej realizowane. Korzystam z tekstów o pisarzu i usiłuję sam stworzyć o nim esej.

Udało się Jarockiemu stworzyć po trwających blisko 2 lata zabiegach przedstawienie niezwykle. Umiejętnie połączył życie prywatne Gombrowicza z jego twórczością. Zamknął spektakl w trzech wyrazistych częściach: „Małoszyce”, „Buenos Aires”, „Yence”. Są to istotne momenty życia pisarza. Swoiste czasowe cezury. Pokazuje Polskę



Małgorzata Kożuchowska (Albertynka)

i Polaków, losy pisarza będące także losami wielu jego rodaków. To niezwykle konterfekt.

Świetną kreację stworzył Ignacy Gogolewski. Mieni się po mistrzowsku artystycznymi barwami swoich aktorskich możliwości.

Partneruje mu w roli żeńskiej gościnnie grająca w Teatrze Narodowym

Ewa Wiśniewska. A soczystą rolę Walusia stworzył Grzegorz Małecki. Gościnnie zagrała również Małgorzata Kożuchowska.

Autorów grających w przedstawieniu można by wymieniać bez końca. Bo to naprawdę gwiazdorski spektakl. Są jeszcze znakomite role Jana Englerta, Marcina Przybylskiego, Jacka Jarosza i kreacja Mariusza Bonaszewskiego.

Tytułowe „Błądzenie” może sugerować liczne interpretacje. Błądzenie pisarza przez życie i w życiu.

Artystyczne błądzenie inscenizatora w dobrym tego słowa znaczeniu. To mogą być poszukiwania artystyczne.

Spektakl Jerzego Jarockiego mówi też o naszych zwyczajnych ludzkich błądzeniach i poszukiwaniach. Gdy wyraźnie śledzimy inscenizację, dochodzimy do wniosku, że tak naprawdę zaciera się granica między sztuką i życiem.

MARZENA RUTKOWSKA

„Błądzenie” wg Gombrowicza, Teatr Narodowy w Warszawie. Adaptacja i reżyseria J. Jarockiego, scenografia: A. Witkowski, muzyka: Śt. Radwan